

Braun, Mateusz

40-lecie badań regionalnych na Mazowszu i promocja XX tomu "Rocznika Mazowieckiego"

Rocznik Mazowiecki 21, 332-334

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA

40-lecie badań regionalnych na Mazowszu i promocja XX tomu „Rocznika Mazowieckiego”

W dniu 2 grudnia 2008 r. w siedzibie Archiwum m.st. Warszawy odbyło się spotkanie promocyjne XX tomu „Rocznika Mazowieckiego”, połączone z mijającym właśnie 40-leciem (1968–2008) prowadzenia nowoczesnych badań regionalnych na Mazowszu.

W imieniu dyrektora Archiwum, gospodarza lokalu, zebranych gości powitała dr Danuta Skorwider. Następnie spotkanie rozpoczął prof. Benon Dymek, prezes Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego. Ze szczególną atencją powitał gości specjalnych – pana prof. Karola Modzelewskiego, wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk, oraz pana prof. Henryka Samsonowicza.

Profesor Karol Modzelewski – powiedział prof. Dymek – to człowiek, który ma nie tylko wielki autorytet naukowy, ale także wielki autorytet polityczny. Połączenie tych dwu elementów ze sobą to rzecz wyjątkowa. Profesor Henryk Samsonowicz to nasz duchowy łącznik z Mazowieckim Ośrodkiem Badań Naukowych im. prof. Herbsta, jako że był i działał w Ośrodku od jego narodzin, a Mazowieckie Towarzystwo Naukowe czuje się tego Ośrodka spadkobiercą. Profesor Samsonowicz jest takim człowiekiem, takim uczonym, który ma wielki autorytet nie tylko w Paryżu czy w Warszawie, ale także w Długosiodle, w Broku czy w Bojanach. To zdarza się wyjątkowo. Dlatego też jest to wielki zaszczyt gości obu panów w tak uroczystej chwili.

Na koniec prof. Dymek podkreślił, że w jubileuszowym „Roczniku” prezentowane są sylwetki tych wszystkich badaczy, którym należy się specjalny hołd za organizowanie stacji naukowych i związany z nimi dorobek monograficzny, ponieważ z perspektywy blisko półwiecza widać wyraźnie, że jest to rzecz niezwykła.

W tym miejscu wszyscy zebrani szampanem wzniesli toast za jubileuszowy XX tom „Rocznika Mazowieckiego”. Podano tort przedstawiający mapę z Mazowszem włączonym do Korony! i Mazowsze zostało... podzielone – symbolicznie, ma się rozumieć. Podziału „mazowieckiego” tortu dokonały panie Alina Owczarek-Cichowska, kierownik dawnej Stacji Naukowej MOBN w Łowiczu, i dr Katarzyna Waszczyńska, etnolog z Instytutu Etnologii i Antropologii Kultu-

rowej UW. Smakowity deser (*nota bene* węgierski) został przygotowany w cukierni pana Włodzimierza Gieryszewskiego. Wszystkiemu zaś z góry – mamy taką nadzieję – przyglądał się profesor Stanisław Herbst!

Profesor Karol Modzelewski w swojej wypowiedzi zwrócił szczególną uwagę na potrzebę badań regionalnych oraz fakt, że jeśli chcemy być krajem prawdziwie europejskim, to badania należy jeszcze bardziej rozwijać. My na Mazowszu mamy tradycję – mówił prof. Modzelewski – niestety centralistyczną bardzo, bo carską, i ze wszystkich trzech zaborów bez wątpienia najgorszą, bo przecież Mazowsze ma trudne tradycje separatyzmu i niepodległość swoją obroniło do roku 1526. Jest więc w pewien sposób predestynowane do tego, by Państwo odrębność i swoistość tego regionu potrafił w swych badaniach wydobyć i przybliżyć czytającej publiczności.

Profesor Henryk Samsonowicz mówił o dwuczłonowości Mazowsza. O tym, że było ono zawsze (tzn. od XIV w.) w cieniu Warszawy. Ale rozwijało się zupełnie niezależnie, a Warszawa była obcym ciałem na tym bardzo szczególnym obszarze. Idąc dalej tym tropem – mówił prof. Samsonowicz – możemy powiedzieć, że nie ma Warszawy bez Mazowsza, ale jest Mazowsze bez Warszawy. Istnieje Mazowsze, które jest niezależne od tego kosmopolitycznego, międzynarodowego, międzykulturowego kręgu społecznego, jakim jest Warszawa. A Mazowsze jest w ogóle czymś bardzo dziwnym. Nasi współrodacy z ziemi krakowskiej i z ziemi sandomierskiej uważali, że jest zacofane, zapóźnione w rozwoju. Tymczasem piśmiennictwo polskie pojawiło się tutaj wcześniej, już w XV w. zaczęto tutaj pisać po polsku. I były to nie tylko statuty książąt mazowieckich i Kazimierza Wielkiego, ale także kazania pisane na wielką, masową skalę, a nie tak wyrwykowo, jak np. w Gnieźnie. To po pierwsze.

Po drugie, Mazowsze było poza granicami Korony do pierwszej połowy XV w., lecz to właśnie w tym regionie usytuowano, uznawaną nawet w Krakowie, stolicę Polski. To prawda, że Mazowsze było dosyć ubogie – bo wiadomo, laski, piaski, piaski, laski – ale kto pamięta o tym, że czarne sukno mazowieckie wywożone było od XV w. nawet pod Pireneje?

Po trzecie, Mazowsze od najdawniejszych czasów było zasiedlane przez Bałtów. A kto wie dzisiaj, że piękna nazwa rzeki Świder nie pochodzi od naszego słowiańskiego „świdra”, tylko od bałtyjskiego określenia „*swajdros*”, co znaczy błyszczący? A następnie kto pamięta, że granica Mazowsza przebiegała już za Liwcem, za Liwcem była Litwa, było Podlasie zamieszkałe dopiero po pewnym czasie przez naszych przodków? Poza tym na Mazowsze przychodzili Niemcy, Żydzi, menonici holenderscy, osadnicy (nawet francuscy). Występujące tu takie nazwy, jak Węgrów czy Pomorzany świadczą o mieszkańcach i o tym, skąd – może dobrowolnie, może niedobrowolnie – przybywali. Dlatego dobrze, że jest towarzystwo, które się tym zajmuje i dobrze, że jest Mazowieckie Towarzystwo Naukowe.

W drugiej części uroczystości prof. Włodzimierz Mędrzecki, wicedyrektor Instytutu Historii PAN, omówił zawartość jubileuszowego tomu „Rocznika”. Podkreślił wagę przedstawienia sylwetek uczonych zajmujących się zagadnieniami z różnych dziedzin humanistyki, którzy wnieśli poważny wkład w mazowieckie badania regionalne – poczynawszy od tematyki prądziejowej i archeologii, poprzez

językoznawstwo, etnografię, historię, historię sztuki, na geografii i ekonomii regionalnej kończąc. Zwrócił uwagę, że wszyscy badacze zajmujący się w swoich pracach Mazowszem mają poczesne miejsce w panteonie polskich uczonych. Podkreślił celowość opisania działalności różnych instytucji – głównie Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych i jego stacji naukowych (instytucji w dużej mierze opartych na pracy społecznej) oraz ich ogromnego wpływu na inspirowanie badań naukowych nad przeszłością regionalną na poziomie lokalnym. „Terenowa” działalność naukowa stworzyła podstawy do kształtowania się środowiska lokalnej inteligencji, która w okresie transformacji znalazła swoje miejsce w tworzeniu mazowieckiego społeczeństwa obywatelskiego. Dowodem na to jest fakt, że wszędzie tam, gdzie były Stacje Naukowe MOBN, działają dzisiaj towarzystwa naukowe i prywatne wyższe uczelnie. Dziękując za dotychczasowe naukowe dokonania, prof. Włodzimierz Mędrzecki pogratulował zespołowi badaczy, zgromadzonemu wokół Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego i życzył dalszej owocnej działalności badawczej i wydawniczej.

Mateusz Braun